



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Nekropolie katowickiego pogranicza

**Author:** Barbara Lewicka

**Citation style:** Lewicka Barbara. (2009). Nekropolie katowickiego pogranicza. "Studia Socjologiczne" (Nr 4 (2009), s. 315-332).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Barbara Lewicka  
Uniwersytet Śląski

## NEKROPOLIE KATOWICKIEGO POGRANICZA

„Nekropolie odpowiadają zwykle swym charakterem wsiom i miastom, którym służą [...]. Pradawne cmentarze wsi górnośląskiej były typowymi cmentarzami chłopskimi, gdzie deszcze i śniegi szybko niwelowały kopczyki grobów otoczone darnią i oznaczone krzyżami. [...]. Miastom szybko bogącym się w drugiej połowie XIX wieku odpowiadały nekropolie pełne bogatych mauzoleów, kaplic i grobowców” (Fałęcki i Jama 1997: 5)

Artykuł porusza problematykę cmentarza jako przedmiotu analiz socjologicznych. Nekropolia traktowana jako nośnik tekstu kulturowego może stanowić komponent ułatwiający odczytanie społecznych losów miejsc, które ją otaczają. Sam cmentarz, przywołujący na myśl figurę palimpsestu, analizować można pod wieloma względami. W niniejszym artykule posłużono się przykładem trzech starych nekropolii Katowic, by w oparciu o ich funkcjonowanie odtworzyć losy trójkulturowej społeczności pogranicza, która w drugiej połowie XIX wieku wzniosła miasto.

Główne pojęcia: socjologia cmentarzy, socjologia przestrzeni, problemy pogranicza.

Współczesne miasto, by posłużyć się kategoriami dyskursu ponowoczesnego, ma strukturę palimpsestu (Rewers 2005). Formę przypominającą pergamin, na którym nowe słowa zapisano na miejscu wytartych starych. Metafora ta odzwierciedla obraz metropolii, w której aktualny porządek nakłada się na fragmenty przeszłości budując nową, nasuwającą skojarzenia z kolażem, rzeczywistość. Oto wszystkie elementy tworzą spójną, niespójną całość – wieloaspektową tkankę miasta, w której poszczególne warstwy współlistnieją ze sobą, nakładają, żyją razem, żyją osobno.

Figura palimpsestu wydaje się adekwatna nie tylko do holistycznego opisu postmodernistycznych metropolii, zdaje się, iż należy ją wykorzystać także w innych interpretacjach miejsc. Również takich, o których w polskiej socjo-

logii wspomina się rzadko, niejako na marginesie szerszych badań przestrzeni, jak nekropolie, szczególnie miejskie.

### Miejsce w przestrzeni

Przestrzeń miasta nie jest jednorodna i to pod wieloma względami. Wyróżnieniu w jej obszarze ulega szereg kategorii enklaw działań społecznych. Miejsca te podlegają dystynkcji nie tylko ze względu na urbanistyczną, estetyczną czy funkcjonalną odmienność, choć i one nie pozostają bez znaczenia dla percepcji przestrzeni. Podlegają odróżnieniu przede wszystkim dlatego, iż każde z nich wywiera inne doznania, dostarcza różnych bodźców głównie w zakresie psychologicznym i wizualnym, ale także działającym na pozostałe zmysły. Innymi słowy, miejsca generują rozmaite wrażenia, a od typu wrażeń zależy sposób postrzegania poszczególnych enklaw miejskich, jak również świadomość miejsc zarówno związanych ze sferą *sacrum*, jak i *profanum*.

*Profanum*, jak również *sacrum*, obejmujące to, co nie podlega pełnemu poznaniu, a więc przynajmniej symbolicznie oddzielone, niedostępne – znajduje swoje odzwierciedlenie w przestrzeni oraz sposobie jej odbioru. Hanna Libura zwraca uwagę, iż „niejednorodność przestrzeni znajduje wyraz w doświadczeniu przeciwstawiania między obszarem świętym – jedynym rzeczywistym, a amorficzną resztą” (Libura 1990: 61). Obszar święty niekoniecznie musi łączyć się ze sferą ściśle religijną, jest pojęciem znaczeniowo pojemniejszym, definiującym silnie nacechowane kulturowo obszary, które w rezultacie stają się miejscami ewidentnie wyróżniającymi się zarówno pod względem konstrukcji, jak i społecznej percepcji. Kategoria *sacrum* dotyka bowiem pewnej tajemnicy. Tajemnicą taką dla wielu pozostaje śmierć, traktowana czy to jako zjawisko biologiczne, kulturowo-społeczne czy duchowe, doświadczone jednak tylko przez tych, którzy nie mogą już o niej opowiedzieć. Fizycznym skutkiem śmierci jest martwe ciało – „śmierć fizjologiczna pozostawia trupa [...]. Pod jego postacią żegna się zmarłego.” (Foltyn 2008: 8). Pożegnanie i czczenie zmarłych odmienne, co prawda w różnych kulturach, od początku ludzkości uznawane było za obrzęd ważny i symboliczny. Z czasem natomiast obszary pochówku nabierały coraz większego znaczenia stając się miejscami pamięci o zmarłych.

Miasta żywych z biegiem historii ewoluowały, by nabrać znanego współcześnie kształtu. Koncepcje urbanistyczne rozwijały się i upadały, aby po pewnym czasie powracać znowu na mapach planistów miejskich. Wraz ze zmianą wizerunku miasta przemianom podlegały również współtworzące go obszary. Rozmaite elementy składające się na tkankę miejską zmieniały swoje znaczenie, funkcje, usytuowanie w przestrzeni. Przemianom, tak jak inne obszary,

ulegały więc również miejsca pochówku przechodząc długą drogę od katakumb, miejsc spoczynku wewnątrz świątyni, cmentarzy przykościelnych czy cmentarzy wznoszonych poza murami miast, do nekropolii, jakie odwiedzamy obecnie – wyodrębnionych enklaw w przestrzeni miejskiej. Tego typu cmentarze zaczęły powstawać w miastach Europy w okresie XVIII i XIX wieku. Początkowo jeszcze lokowane poza centrami, z czasem otaczane przez miasto, wypełniały się coraz powszechniej grobami prywatnymi – nie anonimowo-zbiorowymi, choć te ostatnie nie zniknęły całkowicie z przestrzeni miejskich cmentarzy, wciąż służąc ubogim czy nieznanym zmarłym. Jednak – na przykład we Francji, ale również w innych państwach Europy – w pierwszej połowie XIX wieku „Dziedziczna własność grobu, dotąd występująca w rzadkich przypadkach koncesji na kaplicę, przysługuje teraz całej klasie średniej i innym klasom. Pomnik, dotąd stanowiący wyjątek, obecnie staje się regułą.” (Aries 1992: 508). Pośród różnych przyczyn wpływających na nowy sposób funkcjonowania cmentarza, najistotniejsze miały związek ze zmianami zachodzącymi wśród społeczności zamieszkujących dziewiętnastowieczne miasta. Rosnąca zasobność ekonomiczna umożliwiła rozciągnięcie posiadania również na obszar fizycznego pozostawiania w przestrzeni po śmierci, a więc posiadanie działki cmentarnej. Świadomość własności prywatnej czy indywidualizmu jednostki natomiast kazała grzebać umarłych w należących do rodziny grobowcach, wskazujących zarówno na cechy indywidualne zmarłego – poprzez nagrobną inskrypcję, jak i pozycję rodziny, której był członkiem – dzięki usytuowaniu grobu w konkretnym miejscu, na konkretnym cmentarzu.

Powszechne nekropolie gromadzące imienne groby większości zmarłych powstawały na terenie zachodnich państw Europy, przyjmując formę cmentarzy ogrodów, parków czy pól grobowych. Industrializujące się miasta coraz częściej wzbogacały się o obszary pamięci, których kształt, rozmiar, kompozycja zależały od cech społeczności, której zmarli chowani byli na jego terenie. Obszar dzisiejszego miasta Katowice, znajdującego się w XIX wieku pod wpływami niemieckimi, przez wieki zajmowały wsie, nawet w pierwszej połowie XIX wieku wciąż jeszcze osiedlało się niewielu górników czy hutników (por. Szaflarski 1978). Wiejski charakter miejscowości przełożył się na obraz ówczesnych cmentarzy – były to małe, przykościelne place wypełnione prostymi nagrobkami, do dziś nie zachowały się ślady po większości z nich. Dopiero druga połowa XIX wieku okazała się okresem przełomowym dla przyszłego miasta i jego najbliższych okolic. Kiedy w roku 1865 nadano mu prawa miejskie, nowozakładane miejsca pochówku zaczęły przypominać inne wznoszone w tym samym czasie miejskie cmentarze Europy. Badacze, zajmujący się problematyką *sepulkarna*, wyróżniają okresy obowiązywania określonych modeli miejsc pochówku, charakterystycznych dla kolejnych epok historycznych (Aries 1992; Dethlefsen i Deetz 1967). Losy Katowic, jak się

okazuje, splatają się jedynie z jednym – ze wspomnianym wcześniej – współczesnym modelem zakładania cmentarzy, bowiem „przestrzenna i planistyczna koncepcja cmentarza od początków wieku XIX aż do naszej współczesności nie uległa istotniejszym zmianom, aczkolwiek miały na nią wpływ aktualne mody” (Kolbuszewski 1985: 35).

W kulturze zachodniej „rytuał poświęcenia (przeznaczenia ziemi na cmentarz – przyp. aut) zmieniał mały kawałek zwykłej ziemi w świętą przestrzeń, oddając ją tym, którzy umarli w Bogu, [...], oraz żyjącym, których przeznaczeniem jest w końcu w niej spocząć” (Warner 1959: 280). Cmentarz stanowi więc nieodłączny element zorganizowanej struktury przestrzennej. Jako miejsce odgrywa funkcję niezwykłą łącząc dwa porządki – świat żywych i umarłych – „pełni szczególną funkcję społeczną. Buduje wspólnoty tych, którzy już zeszli z tego świata oraz żyjących, będących [...] „przyszłymi umarłymi”. Jako świadectwo ludzkich losów (bo każdy grób jest przecież jakąś informacją o pochowanym w nim człowieku) obrazuje znamienny dla danego czasu stosunek do śmierci, a zatem również stosunek do życia” (Kolbuszewski 1996: 30–31). Lokalizacja cmentarzy, sposób ich odgradzania od świata żywych, plany zagospodarowywania, metody wznoszenia nagrobków podlegały licznym przemianom. Pojawiały się decyzje administracyjne – państwowe lub kościelne, różnego rodzaju mody czy obyczaje funeralne, zasadnicza rola cmentarzy pozostała jednak niezmienną. Wskutek tego nekropolie stały się miejscami zapisu pamięci o społecznościach, odgrywając istotną rolę dla świata, którego przedłużenie stanowią. Kolejni zmarli, a *de facto*, ci, którzy po nich pozostali budując nekropolię, tworzą jednocześnie historię odzwierciedlającą losy porządku doczesnego. Cmentarz jest bowiem nie tylko miejscem przenikania światów żywych i umarłych, ale również tym wzniesionym przez społeczność wytworem kulturowym, który odzwierciedla jej trwanie. Cmentarz, jak nazywa go Paul J. Fenza, jest więc społecznością zmarłych (*community of death*), w której odnaleźć można elementy obrazujące właściwą im za życia strukturę społeczną wraz z systemem interakcji, ról czy pozycji (por. Foster i Hummel 1995: 93). „Cmentarz jest odbiciem życia – z tego powodu nawet tam społeczna równość jest utopią. Istnieją cmentarze biedne i bogate, gdzie moiżni tego świata spoczywają w towarzystwie odpowiednim dla siebie. Nawet w obrębie jednego cmentarza są miejsca lepsze i gorsze.” (Fałęcki i Jamma 1997: 5). Społeczność zmarłych określa się bowiem materializując własny obraz w elementach budujących system cmentarza – styl, kształt, wielkości czy położenie nagrobka determinowane są przez sieci stosunków społecznych (por. Vidutis i Lowe 1980).

Ponadto każda nekropolia stanowi autoteliczny tekst określany przez cechy społeczności, która przyczyniła się do jej powstania, o czym świadczyć może chociażby odmienność cmentarzy przedstawicieli różnych narodów czy wy-

znań. Wszelako „wygląd polskich cmentarzy w znacznym stopniu narzucany jest przez czynniki natury religijnej, takiej bowiem proveniencji są zwykle ikoniczne sposoby wyrażania symboliki śmierci” (Kolbuszewski 1985: 46). Z poznawczego punktu widzenia ciekawe wydają się rozważania nad swoistością różnych cmentarzy ulokowanych w jednej miejscowości, szczególnie jeśli jest to miejsce leżące na pograniczu kulturowym. Nekropolie ukazują bowiem również system relacji pomiędzy różnymi grupami koegzystującymi we wspólnej przestrzeni. Odzwierciedlają „napięcie między kulturą odmiennością, a asymilacją, niejednokrotnie dramatyczne napięcie odkrywane dzięki studiom konkretnych cmentarzy z perspektywy przemijania kilku generacji” (Meyer 1993: 4).

### Nekropolie miasta pogranicza

Losy blisko stuipięćdziesięcioletniego miasta Katowice odcisnęły się w przestrzeniach wielu istniejących po dziś dzień nekropolii, które zachęcają, by przyrzeć się bliżej ich socjologicznym znaczeniom. Trzy z nich wydają się szczególnie znaczące z punktu widzenia problemów pogranicza, to w ich obszarze obserwować można nakładanie się warstw historycznych, społecznych, politycznych i kulturowych, które tworzą obraz odmiennych nekropolii – cmentarza ewangelicko-augsburskiego, katolickiego i żydowskiego.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że Katowice w okresie nadania praw miejskich (1865) były miejscowością specyficzną – miastem mniejszym niż okoliczne miejscowości, charakteryzującym się inną strukturą społeczną, pełniącym od początku określone funkcje dyspozycyjne w rejonie. Przede wszystkim Katowice, jak i cały Górny Śląsk, stały się typowym miastem pogranicza – obszarem współlistnienia i przenikania kultur, oddziaływania wpływów społecznych i politycznych (por. Błaszczak-Waławik, Błasiak i Nawrocki 1990). Miasto od początku istnienia było polem styku kultur – niemieckiej i polskiej, protestanckiej i katolickiej, wreszcie mieszczańskiej i rolniczo-robotniczej, co nie mogło pozostać bez wpływu na tworzenie i funkcjonowanie przyszłej stolicy regionu. Wraz z rozwojem pojawiała się w nim coraz większa grupa ludności żydowskiej oraz niemieckiej, głównie przedstawiciele warstw średnich. W 1871 roku przedstawiciele wyznania ewangelicko-augsburskiego stanowili blisko jedną piątą ludności (średnia dla regionu 10,6%), Żydzi natomiast jedną dziesiątą mieszkańców (średnia dla regionu 5,5%) (por. Szaflarski red. 1978: 74). Skutkiem obecności wiernych przynależących do różnych grup wyznaniowych było wzniesienie w centrum nowopowstałego miasta Katowice trzech świątyń – Kościoła Gminy Ewangelicko-Augsburskiej (1856) przy ulicy Szkolnej, rzymskokatolickiego Kościoła Najświętszej Marii Panny (1870)

wieńczącego dzisiejszą ulicę Mariacką oraz Synagogi przy ulicy Mickiewicza (1862). Na terenach, które weszły w skład miasta Katowice już wcześniej istniało kilka kościołów oraz przynależnych do nich cmentarzy, te założone w drugiej połowie XIX wieku nabrały jednak największego znaczenia. Niedaleką konsekwencją powstania wspomnianych świątyń było utworzenie nowych, wyznaniowych cmentarzy – ewangelickiego (1856), katolickiego (1870) oraz żydowskiego (1868). Dwa pierwsze zostały usytuowane na południe od zabudowań kościelnych, w wolnej jeszcze wtedy od innych zabudowań części miasta przy dzisiejszych ulicach Granicznej oraz Francuskiej. Cmentarz Żydowski natomiast w zachodnich Katowicach przy ulicy Kozielskiej.

O Górnym Śląsku mówi się, że jest „nie tylko interesującym przykładem regionu pogranicza, ale również obszarem drastycznie skumulowanych problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych” (Szczepeński, Lipok-Bierwiaczonek i Nawrocki red. 1994: 85). Świadczą o tym z jednej strony zapisy historyczne, z drugiej potwierdzają dyskretne ślady w przestrzeni, choć należy pamiętać, iż same Katowice od początku swojej miejskiej historii nie były terenem istotnych tarć charakterystycznych dla pogranicza kulturowego. Poszukiwanie wskazujących na istnienie problemów śląskiego pogranicza tropów, zarówno tych widocznych, jak i ukrytych w miejscach dawnego znaczenia, kieruje badacza w stronę obserwacji subtelnych elementów odzwierciedlających losy regionu. Różnorodnych miejsc: śladów po nieistniejących już budowlach, zdarzeń i bohaterów uwiecznionych w bryłach pomników, punktów mniej bądź bardziej istotnych wydarzeń, wreszcie cmentarzy. Pomiędzy nimi wszystkimi kryją się dzieje miasta łączące zarówno pamięć o prawdziwych losach, jak i zwykle odmienne od prawdy historycznej wyobrażenia o niej.

Splatające się losy niejednorodnej społeczności Katowic widoczne są w obrębie istniejących do dziś nekropolii. Odczytywanie cmentarzy tych już zamkniętych czy wciąż funkcjonujących nie jest zadaniem prostym. Nie są one bowiem niczym innym niż wspomnianym we wstępie pergaminem, na którym zapis jest bądź był dokonywany przez długi czas. Kolejne warstwy nekropolii wdzierają się, niejednokrotnie wypierają poprzednie stanowiąc odbicie tworzącej ją rzeczywistości. Cmentarz staje się wielopoziomowym tekstem kulturowym, którego poszczególne plany z jednej strony nie tyle przenikają się ze sobą, ile funkcjonują w bezpośredniej styczności budując osobne mikroświaty – poszczególnych kwater, alei czy nawet pojedynczych grobowców. Z drugiej strony tworzą przestrzeń całokształtu nekropolii obejmującej starsze i nowsze części cmentarza, groby zmarłych niedawno widniejące na tle ciągów kilkunasto- czy kilkudziesięcioletnich mogił czy odwrotnie stare nagrobki otoczone zupełnie nowymi. To, co najciekawsze w katowickich nekropoliach, to fakt przenikania w obrębie każdej z nich, ale także pomiędzy nimi elementów

różnych porządków kulturowych. Każdy z katowickich cmentarzy odślania inną historię, wszystkie razem ukazują obraz losów śląskiego miasta, w którym przenikały się wpływy trzech kultur. Górny Śląsk, jak pisał ks. Emil Szramek, „cechują narożnikowe dzieje” (Szramek 1934: 26), dzieje widoczne w miejscach pamięci w słowach, symbolach, detalach. Palimpsestyczna struktura cmentarza, w którego obrębie współistnieją kolejne, nie w pełni uporządkowane warstwy historyczne, wymaga wnikliwej obserwacji, która jednak z każdym krokiem pozwala odkryć nowe konstrukcje pamięci o czasach minionych.

### Nekropolie

„Semantyka cmentarza ujawnia się jako pewnego rodzaju suma wartości kulturowych wyrażonych w jego organizacji przestrzennej, wystroju plastycznym oraz sumie treści wypowiedzianych w epitafiach i innych inskrypcjach, emblematach, znakach” (Kolbuszewski 1985: 53). Na znaczeniowość nekropolii mają więc wpływ czynniki, które można usystematyzować w ramach trzech grup – po pierwsze usytuowanie, plan oraz kompozycja cmentarza (por. Tanaś 2008), po drugie wystrój cmentarza wraz z elementami architektonicznymi oraz nagrobkami traktowanymi jako tego typu elementy, po trzecie przekaz kulturowy zawarty w treści ikono- oraz logosferycznej nagrobków. Analiza cmentarza rozumianego jako nośnik tekstu kulturowego winna uwzględniać wymienione wyżej grupy, stanowią one bowiem nie tylko uniwersalną matrycę badawczą, ale są równocześnie logiczną konsekwencją teoretycznych założeń interpretacji miejsc pamięci jako obszarów odzwierciedlających charakter społeczności, która je stworzyła. Skoro więc podstawową cechą różnicującą społeczność dziewiętnastowiecznych Katowic była przynależność mieszkańców do różnych grup narodowych i wyznaniowych, odmienność semantyczna powstałych w owym czasie cmentarzy wynikać musi właśnie z tych różnic. Różnic ujawniających się na wszystkich trzech obszarach opisu współczesnych obrazów nekropolii.

Pomimo usytuowania w pośrodku śląskiego tygła, w samym mieście Katowice nie dochodziło do poważnych tarć na płaszczyźnie kulturowych kontrastów. Odmienne pod względem wyznania czy pochodzenia społeczności, pomijając nieliczne odstępstwa, żyły wspólnie budując miasto, a wewnątrz niego również i cmentarze, decyzje o lokalizacji, których podejmowały władze miejskie oraz przedstawiciele Kościołów wyznaniowych. W drugiej połowie XIX wieku zdecydowano o położeniu trzech głównych nekropolii ewangelickiej, katolickiej oraz żydowskiej. O harmonijnym trwaniu mieszczaństwa Katowic może świadczyć usytuowanie dwóch pierwszych w bezpośrednim sąsiedztwie przestrzennym. Cmentarz żydowski natomiast został umieszczony



w pewnej odległości od ścisłego centrum miasta, źródła nie podają jednak dlaczego. Być może ze względu na chęć uchronienia miejsca pamięci przed niestosownym wykorzystaniem: „Cmentarze żydowskie otaczano zawsze wielkim szacunkiem. Zabronione było wykorzystywanie ich do jakichkolwiek celów niezgodnych z przeznaczeniem: wypasanie zwierząt, używanie kaplic i grobowców jako magazynów, jedzenie picie, a nawet skracanie sobie drogi przez cmentarz” (Murzyn 1993: 8). Opisywane nekropolie, w zmienionym co prawda kształcie, przetrwały do czasów współczesnych. Pomimo zmian, jakie w ciągu lat zaszły w ich strukturze, zachowało się w nich wiele dawnych elementów umożliwiających odczytanie losów miejsc pochówku.

Pierwotnie cmentarz ewangelicki usytuowany był na niewielkim obszarze przeznaczonym na ten cel przez jednego z założycieli miasta – Friedricha Grundmanna. Z czasem liczba nagrobków powiększała się, gmina ewangelicka zdecydowała więc o zakupie gruntu przylegającego do leżącego nieopodal cmentarza katolickiego. W ten sposób powstał obszar nekropolitalny położony w okolicy dzisiejszej ulicy Damrota, w skład którego wchodził podzielony na dwie części cmentarz ewangelicki oraz mniejszy katolicki. Konotacje z niemieckim pochodzeniem większości pochowanych na starym ewangelickim cmentarzu sprawiły, że władze PRL zdecydowały o jego całkowitym zburzeniu w latach powojennych. Do dnia dzisiejszego przetrwały więc jedynie dwie nekropolie o bliźniaczym kształcie kwadratu – cmentarz katolicki oraz tak zwany nowy cmentarz ewangelicki. Obydwie nekropolie usytuowane są na identycznym planie z charakterystyczną przecinającą każdą z nich na symetryczne połowy aleją. Obecnie dla wielu mieszkańców miasta stanowi ona przejście skracające drogę pomiędzy dwoma dzielnicami miasta, stąd też pozorne wrażenie wypełnienia cmentarzy odwiedzającymi, którzy *de facto* jednak nie traktują tego miejsca inaczej niż tylko funkcjonalnego skrótu. Główne aleje dzielą cmentarze na dwie części. Na cmentarzu katolickim po obydwu stronach osi groby rozmieszczone są w przestrzennym porządku, wzdłuż kolejnych coraz węższych alejek. Cmentarz, wciąż jeszcze otwarty dla pochówków w ramach znajdujących się tu mogił, jest niemal całkowicie wypełniony nagrobkami. Ze względu na ograniczoną i od początku niewielką powierzchnię przeznaczoną do grzebania zmarłych, groby położone są blisko siebie, co zresztą stanowi charakterystyczną cechę wielu śląskich nekropolii. Pierwotnie szerokość alejek wyznaczały sadzone w okresie powstania cmentarzy drzewa, po czasie jednak aleje zawężano sytuując przy nich kolejne linie nagrobków. W obrębie cmentarza katolickiego znajdują się kwatery zwykłych grobów, wyodrębnić można również kwaterę zasłużonych, kwaterę dziecięcą, kwaterę duchownych – podobnej brak na cmentarzu ewangelickim oraz żydowskim. Przy głównej alei cmentarza katolickiego znajdują się groby zasłużonych dla miasta, regionu i kraju – mogiły polityków, artystów, uczonych. Główna aleja cmentarza ewangelickie-

go natomiast gromadzi przede wszystkim nagrobki najbardziej zamożnych mieszkańców miasta w większości powstałe w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Znajdują się tu sarkofagi czy grobowce rodzinne, rozbudowane bardziej niż na cmentarzu katolickim, co świadczy o większej zamożności społeczności ewangelickiej u progu minionego wieku. Prawa, w stosunku do alei głównej strona cmentarza ewangelickiego, wypełniona jest systematycznie usytuowanymi nagrobkami, pozostającymi jednak w większym odseparowaniu niż groby na sąsiedniej, katolickiej nekropolii. Fakt, iż społeczność ewangelicka zmniejszała się od lat dwudziestych XX wieku, nie pozostał bez wpływu na kształt cmentarza, otwartego zresztą obecnie również dla przedstawicieli innych wyznań. Lewa, wypełniona swobodnie usytuowanymi nowszymi i starszymi nagrobkami, strona cmentarza, zdaje się potwierdzać tę tezę. Coraz mniejsza liczba ewangelickich pogrzebów sprawiła, że nekropolia wciąż oferuje wolne miejsca pochówku, a nowe nagrobki lokowane są na miejscu pozostałości grobowców pochodzących z początku XX wieku.

O zupełnie innym typie kompozycji cmentarza można mówić w odniesieniu do katowickiej nekropolii żydowskiej. Kirkut jest obszarem wyraźnie oddzielnym od miasta – otoczona murem nekropolia, przyjmuje nieregularny kształt przedzielony wewnętrznym murem, wyznaczającym dwie części cmentarza: starszą założoną w połowie XIX wieku oraz nowszą, powstałą po I wojnie światowej, w której coraz rzadsze pochówki odbywają się po dziś dzień.

Kirkut, dziś zapomniany przez większość mieszkańców miasta, przypomina o losach zapomnianej społeczności. Wbrew historycznym wydarzeniom XX wieku nekropolia trwała ulegając zniszczeniu bardziej wskutek upływu czasu niż celowych zabiegów. Być może peryferyjne usytuowanie cmentarza sprawiło, iż jest on jednym z nielicznych w rejonie, na którym zachowały się ślady przeszłości. Wiele dziewiętnastowiecznych grobów, dziś co prawda wymagających renowacji, stoi w pierwotnym stanie pośród drzew i krzewów porastających nekropolię. Cmentarz żydowski był dość duży, społeczność natomiast ulegała pomniejszeniu głównie na skutek emigracji do Niemiec w latach dwudziestych XX wieku, wojennych losów społeczności żydowskiej czy wreszcie kolejnych fal powojennej emigracji. W konsekwencji gmina żydowska dysponowała przestrzenią, na której mogła chować swoich zmarłych bez obawy o brak miejsca na cmentarzu. Dziś jego struktura nie przypomina wielowarstwowego, ahistorycznego zapisu typowego dla dwóch pozostałych nekropolii – zmarli leżą bowiem w niemalże chronologicznie usytuowanych grobach, gdzieniegdzie tylko spomiędzy tradycyjnych macew wyrasta nowoczesna płyta nagrobna.

Obydwie części cmentarza przecięte są alejami, jednak bluszcz porastający kirkut utrudnia sprawne poruszanie się po cmentarzu, nadając mu jednocześnie niezwykle charakter. Zgodnie z planem, mimo nieregularnego kształtu

cmentarz podzielony był na kwadratowe kwatery, jednak odnalezienie ich dzisiaj zdaje się niemożliwe, szczególnie w starszej części, którą wypełniają przede wszystkim macewy chaotycznie wyrastające z dywanu bluszczu. Nowsza część cmentarza sprawia wrażenie bardziej usystematyzowanej, aktualnie wypełnianej nagrobkami o uniwersalnym, niezwiązanym z kulturą żydowską wyglądem. Niewielka liczba pochówków dokonywanych od 1945 roku sprawia, że nowsza część cmentarza nie jest tak ciasna jak starsza, na której z braku miejsca macewy wznoszono bardzo blisko siebie. Ze względu na powodowane upływem czasu zniszczenia cmentarza trudno określić, ile dokładnie grobów się na nim znajduje. Ogólne przybliżenia mówią o liczbie półtora tysiąca pochówków, które miały tu miejsce od założenia cmentarza w 1869 roku. Obecnie dokonywanych jest kilka pogrzebów rocznie. Do dnia dzisiejszego, jako jedyny cmentarz w Katowicach, kirkut pozostaje wyłącznie wyznaniowym cmentarzem Żydów.

Dychotomiczny architektonicznie cmentarz żydowski stoi w opozycji do dwóch pozostałych nekropolii. Dzisiejszy ich obraz, podobnie jak wizerunek wielu innych cmentarzy, przywodzi na myśl strukturę starej mozaiki, której zniszczone kostki zostały zastąpione przez nowe, niekoniecznie przystające do pozostałych. Część mozaiki rozpadła się bezpowrotnie, tak jak zapomnieniu i zniszczeniu uległy niektóre nagrobki. Odczytywanie tekstu zawartego w cmentarzach jest tu utrudnione, próba odszukania różnic i podobieństw między dwoma chrześcijańskimi cmentarzami wręcz niemożliwa. Większość nagrobków pochodzących z XIX wieku uległa zniszczeniu, na ich miejscu pojawiły się nowsze, których część z biegiem lat została zastąpiona przez kolejne groby. Cmentarze są kolażem kształtów i stylów. Zaszłości regionalne czy religijne zapisane w formach nagrobków w większości uległy zatarciu, bowiem w okresie powojennym odstąpiono od zasady pochówku zmarłych na konkretnych cmentarzach zgodnie z przynależnością religijną. W przypadku cmentarza protestanckiego sporadycznie od zasady tej odstępowano już wcześniej, w związku z przekonaniem ewangelików o wadze udostępnienia miejsca ostatecznego spoczynku, bez względu na wyznanie. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat ze względu na brak miejsc pochówku, wiele starych, nieopłaconych mogił przekopano, by udostępnić je nowym użytkownikom.

Stałymi elementami tkanki nekropolii pozostają nieodmiennie miejsca pożegnania zmarłych – kaplice, domy pogrzebowe. W kontekście opisywanych cmentarzy warto wspomnieć o dwóch z nich – kaplicy przedpogrzebowej cmentarza katolickiego oraz żydowskim domu pogrzebowym. Obecny kształt został nadany im w latach międzywojennych, kiedy ukończono budowę neogotyckiej kaplicy oraz przebudowę w stylu neoklasykistycznym domu pogrzebowego. Starsza niż obydwa budynki była ewangelicka kaplica przedpogrzebowa, rozebrana w trakcie procesu dewastacji starego cmentarza protestanckiego w la-

tach po II wojnie światowej. Wydaje się, że obecnie jedyną korespondującą ze stylistyką cmentarza budowlą funeralną jest zniszczony dziś dom pogrzebowy przy cmentarzu żydowskim, którego klasycyzujące kolumny zdają się wstępem do wizerunku nagrobków leżących za murem cmentarza. Estetyka wielu z nich, z wyłączeniem jedynie najnowszych, nawiązuje bezpośrednio do architektury klasycznej. Zgodnie z biblijnym nakazem „Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze i na ziemi w dole, i tego co jest w wodzie pod ziemią” (Wj. 20, 4 w Murzyn 1993: 13), groby przyjmują kształty marmurowych obelisków czy świątych kolumn. Zarówno na starym cmentarzu ewangelickim, jak i katolickim liczne grobowce zamożnych mieszczan zamieszkujących Katowice do czasów po I wojnie światowej wznoszone były w stylu małych kaplic rodzinnych, nawiązujących formą do cmentarnych kaplic przedpogrzebowych. Niestety żadna ze wspomnianych mogił nie zachowała się do dnia dzisiejszego, pamięć o nich przetrwała jedynie na nielicznych fotografiach przedstawiających monumentalne grobowce dawnych nekropoli.

W wieku XIX i początkach XX Katowicach nie obowiązywały przepisy nakazujące wznoszenia nagrobków o określonych formach, z wykorzystaniem konkretnej symboliki czy języka napisów – panowała dowolność ograniczana jedynie obyczajem oraz nakazami religijnymi. Okres dwudziestolecia międzywojennego nie przyniósł w tym zakresie żadnych zmian. Do końca lat trzydziestych, co prawda, konsekwentnie chowano wyznawców określonej religii na przynależnych jej cmentarzach, nie świadczy to jednak o istnieniu antagonizmów, a raczej chęci zachowania specyfiki miejsca pochówku. Stylistyka grobów zmieniała się jednak z biegiem lat. Dwa położone przy ulicy Francuskiej cmentarze charakteryzuje po dziś dzień osiowy układ przestrzenny. Jak już wspomniano centralną linię wyznaczają główne aleje, przy których usytuowano groby wybitnych katowiczian oraz mogiły najzamożniejszych mieszkańców miasta. W większości są to duże, rodzinne grobowce o różnej estetyce charakterystycznej dla lat przed i powojennych, nawiązujące do stylu Art Nouveau czy neoklasycyzmu. Przy bocznych alejkach znajdują się achronologicznie usytuowane groby, z których najstarsze powstały w końcu XIX wieku, najnowsze – obecnie. Na obydwu nekropoliach obok okazałych grobowców powstałych jeszcze przed wojną znajdują się niewielkie, skromne nagrobki z tego samego okresu. W późniejszym czasie – we wczesnych latach powojennych – wznoszono przede wszystkim kamienne, nieduże groby, w stylu których odnaleźć można pewne odwołania do form przedwojennych. Kolejne dekady przyniosły zmianę stylu – rozpoczęto seryjne wytwarzanie marmurowych lub betonowych zunifikowanych grobów. Do lat dziewięćdziesiątych można mówić o dwóch stylach mogił. Po pierwsze są to płaskie nagrobki przykryte jednolitą płytą w kolorze szarym z ewentualnymi czarnymi aplikacjami lub pionową tablicą upamiętniającą zmarłego. Drugi typ grobu, będącego pewną modyfikacją

pierwszego, to nagrobek częściowo dekorowany stale rosnącymi na nim kwiatami. Te formy nagrobków przeważają zarówno na cmentarzu ewangelickim jak i katolickim, jak zresztą na wielu innych cmentarzach w całej Polsce. Chęć budowy bezklasowego społeczeństwa w komunistycznym kraju przeniosła się również do miast umarłych – z nielicznymi wyjątkami status zmarłego przestał być, jak w latach przedwojennych, wyrażany w wyglądzie grobu. W obrębie cmentarzy pozostały co prawda mniej i bardziej prestiżowe obszary – zwykle główne aleje, wypełnione jednak w większości bezstylowymi mogiłami. Dopiero ostatnie lata przyniosły zmianę wizerunku nagrobków. W większości płyty nagrobne zmarłych w ostatniej dekadzie wyraźnie wyróżniają się na tle wcześniejszych mogił. Charakterystyczne są kolorowe – ceglaste, butelkowo-zielone, sino-niebieskie kamienie, z których zostały wykonane; nietypowe kształty płyt – księgi, serca, drzewa; czy wreszcie mosiężne, stylizowane litery napisów oraz bogate zdobienia.

Symbolika obecna na dwóch chrześcijańskich cmentarzach wydaje się podobna – zarówno na skutek wspólnych korzeni religijnych, jak i otwarcia cmentarzy dla wyznawców różnych wyznań. Pośród elementów dekoracyjno-symbolicznych przeważają w rozmaity sposób stylizowane krzyże, figury Chrystusa, aniołów czy innych postaci. Na niektórych, głównie starszych nagrobkach, widoczne są symbole ryb, chleba. Większość kunsztownych dekoracji – motywów ściśle sakralnych, ale również florystycznych i architektonicznych – pochodzi z okresu przedwojennego. Czas podobnych, egalitarnych płyt nagrobnych nie sprzyjał rozkwitowi sztuki cmentarnej, której jedynymi przejawami stały się umieszczane na nagrobkach fotografie zmarłych. Współczesne, niejednokrotnie fantazyjne nagrobki zdobione są już nie fotografiami zmarłych, ale ich wypiaszkowanymi w kamieniu wizerunkami. Ze względu jednak na ograniczoną liczbę miejsc pochówku na położonych w centrum miasta cmentarzach katolickim i ewangelickim, nowoczesne nagrobki nie są powszechne, choć ich liczba systematycznie wzrasta.

Obraz cmentarza żydowskiego, co nie powinno dziwić, okazuje się całkowicie odmienny. Jako jedyna nekropolia zachowana w niemal niezmienionej od czasów założenia formie trwa upamiętniając historię katowickich Żydów. Zgodnie z tradycją pionowe macewy przyjmują regularne, proste kształty wyrastające z bluszczu pokrywającego groby i aleje starszej części cmentarza. W jej obrębie znajduje się wewnętrzny mur, stanowiący centralny punkt nekropoli. W mur ten wbudowane są od XIX wieku grobowce najzamożniejszych zmarłych. W obrębie nowszej części cmentarza znajdują się powojenne groby, z których wiele zbliżonych jest stylistyką do nagrobków wznoszonych w tym samym czasie na cmentarzach innych wyznań. Jedyna różnica przejawia się w warstwie symboliki znaków obecnych na płytach nagrobnych. Na cmentarzu odnaleźć można typowe dla kultury judaistycznej emblematy

Gwiazdy Dawida, Księgi Tory, mis, dzbanów, narzędzi, również wieloramien-nych świeczników i koron.

Dziś macewy żydowskiego cmentarz porasta bluszcz. Pnie się po starych tablicach przesłaniając zapisane na nich słowa. Słowa na większości nagrobków pisane po hebrajsku, na tych przedwojennych także po niemiecku, na późniejszych po polsku. Ze względu na fakt, iż katowiccy Żydzi przełomu wieków XIX i XX czuli się przede wszystkim Niemcami, w miejscu pochówku używali dwóch języków dla podkreślenia przynależności religijnej i narodowej. Później dopiero wraz z przekształceniem się nagrobków w bardziej nowoczesne, pojawiają się nieliczne polskie napisy. Cmentarz żydowski, jak się wydaje, jest także jedynym w obrębie Katowic, który nie uległ wojennej i powojennej dewastacji na tle symbolicznym. Niemieckie, pisane gotykiem napisy wciąż widnieją na macewach. Niszczony na innych nekropoliach płyty, pod którymi spoczywali niemieccy mieszkańcy Katowic, tutaj przetrwały. Upływający czas naruszył jednak zapisy umieszczone na macewach. Trudno odczytać dziś z nich więcej niż przybliżone daty urodzin i śmierci tu pochowanych. Tylko nowsze nagrobki odsłaniają historię tego, kim byli za życia mieszkańcy Katowic oraz czy na ich losach odcisnęły piętno tragiczne wydarzenia II wojny światowej.

Odmienny charakter towarzyszy zapisom utrwalonym w płytach nagrobnych ewangelickiej i katolickiej nekropolii. Pierwsze spojrzenie pozwala dostrzec typowe dla wielu cmentarzy inskrypcje – epitafia, wykute imiona, nazwiska, daty urodzin i śmierci, czasem dokładniejsze informacje o zmarłym. Uwagę przykuwają jednak groby, których płyty po dziś dzień noszą ślady brutalnych zniszczeń. Poważne problemy właściwe obszarom pogranicza pojawiły się w Katowicach tuż po II wojnie światowej. Wydarzenia wojny i lat po niej następujących odkrywają nie tylko cmentarne tablice upamiętniające pomordowanych. Pomimo upływu lat przejawy przemocy symbolicznej, jak choćby ingerencje w strukturę nagrobków, na katowickich cmentarzach widoczne są również współcześnie. Do końca lat dwudziestych Górny Śląsk coraz bardziej zaludniał się ludnością polską – głównie wyznania katolickiego. Spora część Niemców opuściła miasto po Plebiscycie w 1922 roku. Wielu Niemców wciąż jednak pozostało w mieście, poza nielicznymi incydentami żyjąc zgodnie z przedstawicielami innych nacji. Wybuch wojny i przejście Katowic przez Niemców przyniósł kres dobrym relacjom społecznym w mieście, co swój oddźwięk symboliczny znalazło to również w przestrzeniach cmentarzy. Niemcy zabronili używać polskich napisów na grobach zmarłych, stąd obecność gwiazdek i krzyżyków przy datach narodzin i śmierci, wykuwanych by uniknąć niemieckich słów. Na wielu grobach z tamtego okresu widnieje jedynie pierwsza litera imienia zmarłego, by nie umieszczać na płycie jego niemieckiego odpowiednika. Polityka okupacyjnych władz Katowic nie zmierza-

ła jednak do całkowitego usunięcia śladów polskości z miejsc pamięci o zmarłych, dzięki temu w Katowicach zachowało się wiele cennych, przedwojennych nagrobków – nośników pamięci o polskim aspekcie historii miasta.

Lata powojenne stały się jednak okresem odwetu za krzywdy wyrządzone przez faszystowskie Niemcy. Na Śląsku z przekonaniem niszczone wszelkie pozostałości po mieszkających tu niegdyś Niemcach. Akcja „przywracania polskości” skutkowała więc nie tylko koniecznością zmiany nazwisk żyjących Polaków noszących niemiecko brzmiące nazwiska. Z nagrobków w całym regionie skuwano pisane gotykiem inskrypcje, zacierano niemieckie nazwiska. Ślady po tych czynach wciąż widoczne są na uszkodzonych płytach nagrobnych obydwu opisywanych cmentarzy. Ocalała niewielka, wydaje się, że nie licząca więcej niż dziesięć grupa grobów, na których zachowały się niemieckie napisy. Próba wymazywania pamięci o przeszłości we wczesnym okresie PRL skutkowała tym, że wiele grobowców zostało całkowicie zdewastowanych. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych zrównano z ziemią stary cmentarz protestancki, zniszczeniu uległy więc wszystkie stare grobowce niosące pamięć o pierwszych mieszkańcach Katowic. Dziś przypomina o nich jedynie tablica upamiętniająca tamte wydarzenia. Pośród wszystkich katowickich nekropoli dewastacji na tle symbolicznym uniknął jedynie cmentarz żydowski, z którego płyt nagrobnych nigdy nie usunięto pisanych gotykiem niemieckich inskrypcji.

\* \* \*

Zwykle „zabudowa cmentarza narasta chronologicznie i równoległe do wypadków dziejących się poza jego murami” (Jendryczko 1982: 14). Dobitnie odzwierciedla ten fakt obraz trzech katowickich nekropoli, bez względu na to, czy wspomniane „wypadki dziejące się poza murami” to przekształcenia struktury społecznej, znaczące wydarzenia historyczne czy przemiany mentalności społeczności wyrażonych w sposobach pamiętania o zmarłych.

Przekształcenia pierwotnych struktur cmentarzy, z jednej strony utrudniają ich odczytywanie, z drugiej strony jednak otwierają nowe pole interpretacji treści nekropoli. Bogactwo kształtów i form nagrobków odzwierciedla zmiany w podejściu od estetyki oraz znaczenia symboliki funeralnej, sprawiając równocześnie, że cmentarz staje się wielopoziomowym zapisem pamięci o minionych czasach. Zaznaczyć należy, iż specyfika śląskiego świata sprawiła, że to, co z socjologicznego punktu widzenia najistotniejsze, ujawnia się w tych elementach struktury cmentarza, które z pewnych powodów przestały istnieć. Odmienność grup wyznaniowo-narodowych utrwalona w kształcie miejsc rzeczywiście widoczna jest w kontekście cmentarza żydowskiego. Polityczne decyzje o niszczeniu śladów niemieckiej przeszłości Śląska ominęły ten cmentarz

jako, o czym wspomniano wielokrotnie, jedyny w Katowicach. Widoczne w formach nekropolii różnice pomiędzy społecznością katolicką i protestancką zostały systematycznie zatarte. Wyburzenie starej, ewangelickiej kaplicy przedpogrzebowej, dewastacja nagrobków czy usuwanie niemieckich napisów na obydwu cmentarzach w okresie powojennym, idea wznoszenia płaskich, jednorodnych stylistycznie mogił na nekropoliach całego kraju do lat dziewięćdziesiątych, wreszcie rozkwit współczesnej mody na nowoczesne nagrobki doprowadziły do unifikacji cmentarzy. Podobnie jak w sferze narodowościowej doszło do ujednoczenia struktury ludności miasta Katowice. Obecnie cmentarze ewangelicki i katolicki nie różnią się zasadniczo kształtem samych nekropolii, formą nagrobków, architekturą funeralną, ani symboliką związaną ze śmiercią oraz sposobem wyrażania pamięci o zmarłych. Jedynym faktycznie odmiennym zarówno w sferze budowy, estetyki i znaczeniowości pozostaje kirkut. Ten zapomniany, oddalony od centrum miasta, niewielki cmentarz wypełniony oczekującymi konserwacji macewami świadczy o dawnym blasku społeczności współtworzącej miasto w czasach jego powstawania.

O dawnych zróżnicowaniach na tle narodowościowo-religijnym świadczy również fakt, iż w Katowicach nie istnieje ani jedna nekropolia, którą można by określić mianem prestiżowej. Cmentarz katolicki przy ulicy Francuskiej bywa czasem nazywany katowickimi Powązkami, zdaje się to jednak określeniem używanym na wyrost. Większość nagrobków to wszakże zwykłe mogiły, groby osób znaczących usytuowane są jedynie wzdłuż głównej alei. „Różne formy hierarchizacji cmentarzy lub pewnych ich stref wiążące się z ekspozycją ich funkcji symbolicznej powodują znaczeniowe zróżnicowanie cmentarzy” (Kolbuszewski 1985: 45). Opisane nekropolie Katowic nie są zróżnicowane znaczeniowo pod względem wyznaczania hierarchii, ze względu na dawne podziały religijne. Ważni i możni mieszkańcy miasta nigdy nie zostali pochowani obok siebie na wspólnej nekropolii, spoczywając na przynależnych im różnych cmentarzach wyznaniowych.

Pytanie o to, czy z obecnego kształtu nekropolii wyłania się obraz wielokulturowego niegdyś miasta, znajduje odpowiedź w analizach współczesnego obrazu miast zmarłych. Typowe problemy towarzyszące regionowi pogranicznemu znalazły odzwierciedlenie w treści miejsc symbolicznych, na dawne dziewiętnastowieczne podziały nałożyły się kolejne warstwy znaczeń, niejednokrotnie na zawsze wypierając ślady przeszłości. Nekropolie Katowic, niczym zwoje zapisanego pergaminu, odkrywają historię miasta, historię zmieniających się relacji społecznych, które przeniosły się również na domenę symboliczną. Losy zapisane w tkance cmentarzy uzupełniają wiedzę o minionych społecznościach, które żyły w kolejnych, przemijających epokach będąc jednocześnie istotnym elementem tworzenia historii, także i tej, która nastąpiła po wzniesieniu ich grobów.



Złożony charakter cmentarza odzwierciedla więc losy społeczności, której jest przedłużeniem. „Daleko więcej... przestrzeń... wydzielona by grzebać zmarłych, cmentarz jest... otwartą księgą słów, pozostawioną aby były czytane... przez wszystkich, którzy znajdą czas by nauczyć się... ich specyficznego języka” (Meyer 1992: 3; Foster, Hummel i Adamchak 1998: 473). Cmentarz bowiem jest niekończącym się tekstem – płaszczyzną zapisu znaczeń historycznych i kulturowych, symboli, znaków. Każdy z istniejących nagrobków jest rezultatem wielu czynników. Staje się konsekwencją nie tylko indywidualnych losów jednostki, ale także całej społeczności. Socjolog przyglądający się cmentarzom musi odnajdować dychotomiczne konteksty ich istnienia i trwania. Nagrobek o wiele bardziej niż inne wytwory kultury stanowi połączenie wątków jednostkowych i historycznych. Jak zauważa Harriett Martineau (1989) „nie znajdziemy lepszego obiektu studiowania niż cmentarz [...] Zwięzły język zmarłych nauczy więcej niż najdłuższa dysputa żyjących”. Język nekropolii, opierający się na specyficznej składni, uczy posługiwania się kategoriami syntetycznych informacji, epitafiów, symboli, ukrytych znaczeń, których odczytywanie w kontekście historii miejsca leżącego na styku kultur stanowić może przyczynek do nowego odtwarzania społecznych losów miejsc.

### Literatura

- Aries, Philippe. 1992. *Człowiek i śmierć*. Warszawa. PIW.
- Błaszczak-Wacławik Mirosława, Wojciech Błasiak i Tomasz Nawrocki. 1990. *Górny Śląsk szczególnie przypadek kulturowy*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydawnictwo Naukowe Jan Szumacher.
- Clark, Lynn. 1987. *Gravestones: Reflectors of Ethnicity or Class?* W: S. M. Spencer-Wood (red.). *Consumer Choice in Historical Archaeology*. New York: Plenum Press.
- Dethlefsen, Edwin i James Deetz. 1967. *Eighteenth-century Cemeteries: A Demographic View*. „Historical Archaeology” 1: 40–42.
- Falęcki, Tomasz i Waldemar Jama. 1997. *Cmentarze Katowic*. Katowice: Muzeum Historii Katowic.
- Foltyn, Edelgarda M. 2008. *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Tychach-Cielmichach*. Tychy: Muzeum Miejskie w Tychach.
- Foster, Gary S. i Craig M. Eckert. 2003. *Up From the Grave: A Socio-Historical Reconstruction of an African-American Community from Cemetery Data in the Rural Midwest*. „Journal of Black Studies” 33 (4): 468–489.
- Foster, Gary S. i Darren Hendrickson. 2006. *Graves of Unknowns in Gardens of Stone: An Analysis of Infant Anonymity from Central Illinois Cemeteries, 1863–1983*. „Illness, Crisis and Loss” 14 (3): 273–290.
- Foster, Gary S., Darren Hendrickson i Lisa New Freeland. 2002. *A Sociological Assessment of Centenarians from Central Illinois Cemeteries, 1825–1985*. „Journal of Aging and Identity” 7 (4): 257–273.

- Foster, Gary S. i Richard L. Hummel. 1995. *The Adkins-Woodson Cemetery: A Sociological Examination of Cemeteries as Community*. „Markers” XII: 92–117.
- Foster, Gary S., Richard L. Hummel i Donald J. Adamchak. 1998. *Patterns of Conception Natality and Mortality From Midwestern Cemeteries: A Sociological Analysis of Historical Data*. „The Sociological Quarterly” 39 (3): 473–489.
- Jałowiecki, Bohdan i Marek S. Szczepański. 2002. *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Scholar.
- Kolbuszewski, Jacek. 1985. *Wiersze z cmentarza*. Wrocław: Wydawnictwo PTL.
- Kolbuszewski, Jacek. 1996. *Cmentarze*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Libura, Hanna. 1990. *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Martineau, Harriett. 1889. *How to Observe Morals and Manners*. New Brunswick, NJ: Transaction Publishers, s. 109–118, 166–172.
- Meyer, Richard E. 1992. *Cemeteries and Grave-markers: Voices of American Culture*. Logan: Utah State University Press.
- Meyer, Richard E. 1993. *Strangers in a Strange Land: Ethnic Cemeteries in America*. W: R. E. Meyer (red.). *Ethnicity and the American Cemetery*. Popular Culture Press.
- Murzyn, Natalia. 1993. *Cisze co z nieba sływa. Cmentarz żydowski w Katowicach*. Katowice: Muzeum Historii Katowic.
- Rewers, Ewa. 2005. *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
- Szaflarski, Józef (red.). 1978. *Katowice 1865–1945*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Wydawnictwo „Śląsk”.
- Sulek, Antoni i Marek S. Szczepański (red.). 1998. *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Szczepański, Marek S. (red.). 1994. *Górny Śląsk na moście Europy*. Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury.
- Szramek, Emil. 1934. *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*. Katowice.
- Vidutis, Ricardus i Virginia A. P. Lowe 1980. *The Cemetery as a Cultural Text*. „Kentucky Folklore Record” 26 (2): 103–113.
- Tanaś, Sławoj. 2008. *Przestrzeń turystyczna cmentarzy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Waldorf, Jerzy, Hanna Szwankowska, Danuta Jendryczko, Barbara Olszewska i Zofia Czyńska. 1982. *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Wallis, Andrzej. 1967. *Socjologia wielkiego miasta*. Warszawa: PWN.
- Warner, W. Lloyd. 1959. *The City of the Dead*. W: *The Living and the Dead: A Study in the Symbolic Life of Americans*. New Haven, Conn.: Yale University Press, s. 280–320.
- Yi-Fu, Tuan. 1987. *Przestrzeń i miejsce*. Warszawa: PIW.
- Young, Frank W. 1960. *Graveyards and Social Structure*. „Rural Sociology” 25 (4): 446–450.

## **Necropoleis of Katowice Borderland**

### Summary

The article discusses cemetery issues as the object of sociological analyses. The necropolis treated as a cultural text carrier may constitute a component that facilitates the interpretation of social vicissitude of surrounding places. The cemetery itself, which brings to mind the palimpsest figure, can be analyzed from many points of view. This article has used the example of three old Katowice necropoleis in order to reconstruct on the basis of their functioning the vicissitude of the tricultural borderland community which built the city in the second half of 19th century.

Key words: cemetery sociology, sociology of space, borderland problems, Katowice, Śląsk (Silesia).